

Parasite (2019) – społeczna dezynsekcja

Opracował: Łukasz Rogalski, absolwent filmoznawstwa oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej

Historia zwycięzcy tegorocznej Złotej Palmy za najlepszy film to życiowy przykład na to, aby nigdy nie poddawać się w swoich artystycznych działaniach. Otóż o Joon-ho Bongu, reżyserze *Parasite*, stało się bardzo głośno przy okazji premiery jego poprzedniego filmu, który o tę samą nagrodę walczył w roku 2017. Niestety, razem ze swoją *Okjā*, musiał zadowolić się jedynie nominacją do głównej nagrody, a premierze filmu towarzyszyły liczne kontrowersje. Od problemów technicznych w trakcie pokazu zaczynając, na słowach krytyki ze strony samego szefa jury kończąc. Pełniący w tę funkcję w 2017 roku Pedro Almodovar stwierdził, że nie wyobraża sobie, żeby zwycięzcą został film, który zamiast do kin, trafia na platformę streamingową, a tak było w przypadku debiutującej na Netflixie *Okji*. Reżyser zagryzł więc zęby, zrobił nowy film, wrócił na festiwal w roku 2019 i „po bożemu” zgarnął główną nagrodę.

Parasite, tak jak inne filmy tego koreańskiego reżysera, to absurdalny rollercoaster kina gatunku. Wraz z fabularnym postępem akcji, w myśl precyzyjnie przygotowanego scenariusza, przedzieramy się przez kolejne sekwencje, które – okraszone odpowiednim dla konkretnego gatunku językiem filmu – przenoszą nas w kompletnie różniące się od siebie zakamarki ludzkich emocji. Ekspozycja skupia się na rodzinnym dramacie, któremu nie brak komediowych wstawek. Powoli uwypukla elementy sugerujące mocno napięty thriller, aby finalnie wrzucić nas w objęcia horroru i zakończyć przedstawienie w sposób znany z filmów kryminalnych. Trudno wyobrazić sobie taki „kocioł” zróżnicowanych między sobą form, zwłaszcza w kontekście fabularnego opisu całości. Film opowiada bowiem historię czteroosobowej rodziny z ekonomicznego marginesu. Mieszkają w piwnicznej kłitce, zawodowo trudnią się składaniem pudełek do pizzy, wi-fi kradną od mieszkających nad nimi sąsiadów lub znajdujących się w zasięgu kawiarenek, a ich codzienny widok z przyziemnych okien to sikający pijaczek i dezynsekcujący okolicę poskramiacz insektów. W takich okolicznościach łatwo nam zrozumieć irytację matki (Hye-jin Jang) i posępną minę ojca (Kang-ho Song). Jednak trudniej jest je zaakceptować.

Początkowe współczucie związane z życiową sytuacją głównych bohaterów dość szybko miesza się nam z wywołanym przez twórczy komentarz społeczny przekonaniem o wątpliwej moralnie postawie prezentowanej nam rodziny. Pojawiająca się w życiu syna (Woo Sik-Choi) okazja do podjęcia pracy u zamożnej rodziny z wyższych sfer powoduje, że w dość szybkim tempie pracę u bogaczy znajdują też jego siostra (So-dam Park), a później kolejni członkowie rodziny. Sposób, w jaki im się to udaje, choć wątpliwy moralnie, pozostaje zdeterminowany przez ich sytuację życiową. To od nas zależy ostateczna ocena całego precedensu,

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**